



Na etapie teatr nie teraz



Na etapie

spektakl nie tylko muzyczny i poetycki

Aktorzy:

Anna Habel, Łukasz Gawlik, Albert Opolski,
Miroslaw Poświatowski, Grzegorz Radłowski
oraz Tomasz A. Żak jako Narrator

Opracowanie muzyczne:

Grzegorz Radłowski
grający także na skrzypcach

Scenografia i kostiumy: zespół

Scenariusz i reżyseria:

Tomasz A. Żak

Zdjęcia ze spektaklu wykonał Jacek Pięciak

Patriotyzm

Konkret, czy jedynie wyobrażenie nieznannej idei. Może przeczucie, rodzaj wiedzy nabytej w sposób niewymuszony - wiedzy, którą można odnaleźć rozmawiając z ludźmi porzuconymi przez Historię; byle jak, byle gdzie, nieuważnie, jak gdyby ta wiedza stała się rzeczą umowną, bez dolin i wzgórz, zatłoczoną jedynie przedmiotami.

Wiedza prawdziwa mówi, że jedynie obecność człowieka, jego dotyk i umiłowanie, potrafią uczynić z przedmiotów Dom.

Ojczyzną jest to co się zapamiętuje; krajobraz zachowany gdzieś pod powiekami, geografia wręcz serdeczna, w której każda kreska oznacza jakieś drzewo lub plaż, jak nazywano niegdyś nieskrępowaną znakami szlaki górską ścieżkę.

To również zasób ciszy i świadomość, że sad, z którym się nie rozmawia przestaje owocować.

Jeżeli w jednym choć miejscu nie zatrzymał nas smak wody, której zacerpnęliśmy powodowani rzeczywistym pragnieniem, trudno jest nazwać jakąkolwiek część tej ziemi własną. Świat w całości, stąd - tam, zawsze jednak pamiętany smakiem, powonieniem, świat pełny, niemal intymny.

Istnieją rzeki, przez które należy się przeprawić tylko po to, aby poznać ich głębię, a zdobytą wiedzę, wraz z imieniem nadanym rzecze, podzielić się z innymi. Tak powstają narody, a szukając jeszcze dalej - Ojcowizna.

Porządek źródeł, naczynia - dar umiejętności słuchania, zaczątek korzeni, które służyc mają temu, aby wiatr nie targał nami, gdzie sobie upatry, bez pytania o zgodę.

I dbanie o To Wszystko Razem.

Krzysztof Wróbel

Wybrane spektakle "teatru nie teraz"

Butelki (listopad 1981)

Oparte na własnych tekstach przedstawienie, którego genezą była "prowokacja bydgoska". Opowieść o rozsypującym się świecie młodego Polaka - świecie, w którym jedyną nadzieją może być wspólne świadome "nie".

Między wierszami wierszy (maj 1983)

Interpretacja własna poezji Leszka Szarugi. Wielopłaszczyznowa teatralnie opowieść o rzeczywistości, gdzie zakazane jest nawet milczenie, a słowa służą kłamcom i tylko bardzo rzadko poetom.

Próba wyobraźni (lipiec-sierpień 1987)

Spektakl uliczny, wykorzystujący teksty własne zespołu. Opowieść o kraju, gdzie nic nie może się zdarzyć i o ludziach, którzy sądzą, że ich już nie ma. Tak "między wierszami wierszy" chlepcemy ze źródła nienawiści. Bez wyobraźni umieramy, bez wyobraźni boimy się nawet kwiatów.

Europa po deszczu (styczeń 1989 i luty 1995)

Spektakl autorski wykorzystujący fragmenty publicystyki niemieckiej terrorystki Ulriki Meinhof. Opowieść o tej niewielkiej przestrzeni pomiędzy miłością i nienawiścią. O pokusie bycia sobą za wszelką cenę - nawet za cenę przekraczania tej przestrzeni, o której powyżej. Przede wszystkim jest to jednak opowieść o strachu.

Odlot (styczeń 1991 i maj 1994)

Spektakl - autorska interpretacja poezji i prozy Jana Rybowicza, zameldowanego w Lisiej Górze koło Tarnowa. Pisarz żył, pisarz pił, człowiek zmarł. W sumie psychodeliczny mariaż dialogów, wspomnień i muzyki oraz plastycznie skojarzonych symboli.

Piano (wrzesień 1996)

Spektakl autorski powstały wśród wierchów polskiego Spisza, gdzie na polnych straszycłach gra wiatr, a polanami chadżają echa. Opowieść o tym, że tak naprawdę wszystko zaczyna się i kończy gdzieś we własnej dolinie, nad własnym strumieniem.

Na etapie (listopad 2000)

Przedstawienie, które w XIX-wiecznych pieśniach polskich odnajduje Boga, Honor i Ojczyznę. W losie sanitariuszki leśnego oddziału majora Zygmunta Szendzielorza "Łupaszkii" widzimy los kraju zdradzonego przez aliantów, zgwałconego przez okupantów i zakłamanego przez "swoich".





Trzeba głośno mówić

W ostatnim roku XX wieku przed sądem w Poznaniu toczył się pierwszy w III Rzeczypospolitej proces o zabójstwo sądowe. Oskarżonym był płk Wacław Krzyżanowski, któremu zarzucano, że jako prokurator wojskowy w 1946 roku podzegał do zabicia 17-letniej sanitariuszki z antykomunistycznego oddziału partyzanckiego, dowodzonego przez legendarnego majora "Łupaszkę".

Danusia Siedzikówna, pseudonim "Inka", została wtedy skazana na śmierć, utratę praw publicznych na zawsze i przepadek mienia.

Wspomina książd Marcin Prusak:

To było 28-go sierpnia 1946 roku. Byłem wtedy kapelanem w Kościele garnizonowym w Gdańsku. O drugiej w nocy przyjechali po mnie dwaj funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Potrzebowali spowiednika dla skazanych na śmierć... Zapomniałem wtedy zabrać komunii świętej. Zdarzyło mi się to raz w życiu.

Zaprowadzono mnie do celi, w której była młoda dziewczyna. Była spokojna. Po spowiedzi długo przy niej jeszcze siedziałem, tak żeby wyglądało, że dalej jej wysłuchuję. Mówiła o ojcu wywiezionym na Sybir, o matce, którą rozstrzelało Gestapo i o siostrze, która była w domu dziecka w Sopocie. "Proszę księdza - mówiła - nie wydałam nikogo. Lepiej że ja jedna zginę".

Na więziennym korytarzu czekałem ze dwie godziny. A później sprowadzili mnie do piwnicy o ceglanych sklepieniach i ścianach bez tynku.

Pod jedną wyrastały dwa drewniane słupy. Za nimi ściana wyłożona deskami. Obok jacyś funkcjonariusze, którzy cały czas wygrażali ordynarnie skazańcom. Było ich dwoje. Wysoki mężczyzna i ta dziewczyna... Przywiązano ich do słupów. Nie chcieli, by zawiązywano im oczy. Z boku stał stolik nakryty czarnym suknem. Ktoś tam siedzący odczytał wyrok. Skazańcy krzyknęli: "Niech żyje Polska!", a ten co czytał zawołał: "Po zdrajcach narodu ognia!". Dwóch, może trzech żołnierzy strzeliło seriami z pepesz. Skazańcy osunęli się po słupach. Dawali jednak oznaki życia. Wtedy podbiegł oficer w mundurze wojskowym i oddał z pistoletu strzałę w głowę.

(według artykułu Jerzego Morawskiego w "Rzeczypospolitej" z 3.XI.2000r.)

Poznański proces zakończył się w grudniu roku 2000 wyrokiem uniewinnającym. Sąd uwzględnił tłumaczenia oskarżonego, takie m.in., że do wygłoszenia mowy oskarżycielskiej został zmuszony, a na rozprawę skierowano go tylko w ramach szkolenia...

Wyrok nie jest prawomocny.



W spektaklu wykorzystano XIX-wieczne polskie pieśni patriotyczne, w ich oryginalnym zapisie nutowym i z oryginalnym tekstem (w większości nie są dzisiaj znane nazwiska autorów):

- pieśń "Na wschód",
- Hymn "Do pracy" (słowa Stefan Buszczyński),
- Pieśń "Ojciec nasz Polaka",
- Pieśń "Pochód na Sybir",
- "Pieśń lirnika" (słowa W. Motas),
- pieśń "Ktoby ojców wzgardził wiarą" (słowa Ryszard Berwiński, kompozycja Feliks Nowowiejski),
oraz
- wiersz Zbigniewa Herberta "Raport z obłożonego miasta",
- wiersz Czesława Miłosza "Piosenka o porcelanie", którego muzyczny wokalną interpretację pierwotnie stworzył Stanisław Kławe, a który to wiersz **tnt** wykorzystał już w swym spektaklu "Piano",
- fragment powieści Józefa Mackiewicza "Lewa wolna".

teatr nie teraz

powstał w Tarnowie jesienią 1980 roku. Wystawił dotąd 9 premier, zrealizował 2 spektakle uliczne i 2 spektakle muzyczne (w tym jeden złożony z własnych ballad i songów) oraz jeden spektakl-projekt, we współpracy z innymi zespołami teatralnymi. **tnt** jest również autorem czterech interdyscyplinarnych zdarzeń plenerowych mających wspólny tytuł "Próba Wyobraźni". Powstawały one zawsze w rezultacie cyklu zajęć warsztatowych z grupami ochotników. "Pożegnanie" (1989), "Dom" i "Ulicę" (1990) zrealizowano w Tarnowie, "Miasteczko" (1992) w Tuchowie, we współpracy z brytyjsko-holenderskim "The Theatre of Small Marcies". Kontynuacją tego typu działań były "Kwiaty" i "Drugie kwiaty" - dwa projekty (z 1997 i 2000 roku) powstałe we współpracy z "Theatre OX" z Singapuru. Wśród prowadzonych niemal co roku wypraw teatralnych zespół ogromnie ceni sobie dwie, które stworzono wspólnie z twórcami z Ukrainy. "Tichsze" (1992) swe narodziny zawdzięcza okolicom Kalwarii Pałacowskiej, położonej na przedgórzu Bieszczadów. Drugą wyprawę, "Ikonoostas" (1993) zrealizowano na Ukrainie, głównie w Tarnopolu, ale także w innych miejscach dawnego polskiego Podola.



tnt najogólniej określić można jako "teatr żywy", "pierwotny", taki jakim teatr był na początku, gdy kreowały go obrzędy. Posługując się elementarną i czytelną symboliką oraz zredukowanymi środkami wyrazu, zespół odwołuje się do wartości uniwersalnych i narodowych jednocześnie. Zespół **tnt**, nie rezygnując z maksymalnej czystości przekazu, odrzuca martwą "techniczność" gry na rzecz poszukiwania własnej emocji, najgłębszego osobistego "bycia w teatrze". Służą temu także: zmiana koncepcji miejsca i funkcji widza oraz samej sceny, traktowanej jako przestrzeń mistyczna.

Stowarzyszenie "Teatr Nie Teraz"
ul. Zagumnie 92c, 33-140 Lisia Góra
tel. 014/ 678 44 18, fax 014/ 622 04 44
NIP 933-02-30-549

konto: Krakowski Bank Spółdzielczy O/Lisia Góra
Nr 85911105-2440-27006-1-23-100784
